

Katarzyna Małachowska
Uniwersytet Gdański

Przyczyny wojny pięciodniowej i sytuacja geopolityczna Gruzji po konflikcie z Federacją Rosyjską

Kaukaz Południowy jest regionem, który jest traktowany przez Federację Rosyjską jako obszar o znaczeniu strategicznym. Tak było przed rozpadem Związku Radzieckiego i tak jest obecnie. Przede wszystkim teren ten jest miejscem geopolitycznej rywalizacji z państwami zachodnimi (głównie z USA) o kontrolę nad korytarzami tranzytu kaspijskiej ropy i gazu, które omijają terytorium Rosji, co stwarza możliwości do uniezależnienia się państw kaukaskich oraz Zachodu od rosyjskich surowców. Nic więc dziwnego, że władze Federacji Rosyjskiej nie były zadowolone, gdy Gruzja przeorientowała swoją politykę na prozachodnią¹.

Gruzja uzyskała niepodległość 9 kwietnia 1991 r., po 70 latach funkcjonowania jako Gruzińska Socjalistyczna Republika Radziecka, która była częścią składową Związku Radzieckiego. Początkowo władza prowadziła politykę antyrosyjską, a relacje między tymi państwami pozostawały bardzo napięte, dlatego nie nawiązano stosunków dyplomatycznych². Do oficjalnego nawiązania stosunków doszło dopiero w okresie rządów drugiego prezydenta niepodległej Gruzji – Eduarda Szewardnadze. Jednak relacje rosyjsko-gruzińskie na początku lat 90. XX w. napotkały na wiele problemów, których głównym powodem były konflikty w separatystycznych regionach na obszarze państwa gruzińskiego – Abchazji i Osetii Południowej. Należy zauważyć, że ze względu na złą sytuację wewnętrzną E. Szewardnadze w krótkim czasie został zmuszony do podporządkowania się interesom Federacji Rosyjskiej. W tym czasie Gruzja liczyła na pomoc w uregulowaniu napiętej sytuacji w zamian za uwzględnienie w swoich działaniach postulatów rosyjskich. Jednak nadzieje okazały się płonne. Mimo oficjalnego stanowiska Rosji jako podmiotu neutralnego względem dwóch zbuntowanych republik w rzeczywistości wspierała militarnie i politycznie miejscowe władze, a Abchazję i Osetię Południową

¹ R. Śmigielski, *Znaczenie Kaukazu Południowego w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej* [w:] *Konflikty na Kaukazie Południowym*, red. P. Adamczewski, Poznań 2010, s. 123–126.

² T. Stępniewski, *Geopolityka regionu Morza Czarnego w postzimnowojennym świecie*, Lublin 2011, s. 202.

wykorzystywała jako element nacisku na władze gruzińskie. W dość szybkim tempie stosunki dwustronne zaczęły przechodzić ze względnie poprawnych w stan napięcia³.

W 1993 r. E. Szewardnadze potwierdził, że Gruzja oficjalnie wstąpi do Wspólnoty Niepodległych Państw, jednocześnie zgadzając się na wprowadzenie wojsk rosyjskich na terytorium państwa gruzińskiego. Formalnie Gruzja stała się członkiem WNP 1 marca 1994 r., natomiast 3 lutego 1993 r. w Tbilisi podpisano traktat o przyjaźni, współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach pomiędzy tymi dwoma państwami. Mimo tych działań nie było zaskoczeniem, gdy odmówiono Gruzji pomocy w odzyskaniu Abchazji. Mimo generalnego respektowania przez obie strony zawieszenia broni sytuacja w tym regionie cały czas groziła nawrotem wojny⁴.

Mimo występujących napięć w kolejnych latach relacje gruzińsko-rosyjskie układały się nadzwyczaj pomyślnie. W celu przyspieszenia procesu pokojowego Rosja wywierała wpływ na Abchazję. Pod koniec 1994 r. posunęła się nawet do nałożenia sankcji gospodarczych na separatystyczną republikę, a w styczniu 1996 r. zdecydowała się na niepodejmowanie wymiany handlowej i nieutrzymywanie oficjalnych kontaktów. Odgrywała również rolę mediatora w rozmowach gruzińsko-abchaskich, które jednak nie przynosiły większych sukcesów.

Za największy błąd strony gruzińskiej w stosunkach z Federacją Rosyjską można uznać podpisanie w 1995 r. porozumienia o ustanowieniu w Gruzji na 25 lat czterech rosyjskich baz wojskowych. Ze względu na to, że władza kierowała się coraz bardziej ku Zachodowi, zaczęto się domagać renegocjacji tego porozumienia, zwłaszcza że nie doszło do jego ratyfikacji. Dopiero w 1999 r. udało się wynegocjować opuszczenie przez wojska rosyjskie dwóch baz (Waziani i Gudauta) do 1 lipca 2001 r. Pierwszą bazę zamknięto w wynegocjowanym terminie, jednak druga była w dalszym ciągu używana przez siły rosyjskie. Jako argument takich działań przedstawiono obawy Abchazów przed ponownym wybuchem konfliktu⁵.

Do kolejnego osłabienia stosunków gruzińsko-rosyjskich doszło w październiku 1999 r., zaraz po wybuchu drugiej wojny w Czeczenii. Należy pamiętać, że granica między Gruzją a separatystycznym terytorium – Czeczenią – była jedyną niekontrolowaną przez wojska rosyjskie, dlatego też Federacja Rosyjska posunęła się do oskarżenia byłej republiki radzieckiej o wspomaganie przemieszczania się bojowników i dostawy broni. Gruzini jako lud spokrewniony z Czeczenami udzielali im schronienia po wybuchu wojny w 1999 r. Głównym powodem eskalacji konfliktu między Gruzją a Rosją był spór o wąwóz Pankisi, który formalnie należał do terytorium gruzińskiego. Natomiast w 2002 r. doszło do naruszenia przestrzeni powietrznej tego obszaru przez rosyjskie samoloty pod pretekstem likwidacji „separatyzmu czeczeńskiego”.

³ W. Wojtasiewicz, *Stosunki rosyjsko-gruzińskie po „rewolucji róż”* [w:] *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, red. M. Domagała, K. Potocki, P. Sieradzan, Warszawa 2012, s. 25.

⁴ W. Materski, *Gruzja*, Warszawa 2010, s. 312–314.

⁵ R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny – przebieg – skutki*, Zakrzewo 2010, s. 62–63.

Po zamachach na World Trade Center i Pentagon 11 września 2001 r. władze rosyjskie wskazywały na powiązania czecheńskich rebeliantów z Al-Kaidą, a w lutym 2002 r. rosyjski minister spraw zagranicznych podał wiadomość, że wąwóz Pankisi jest prawdopodobnym miejscem ukrycia się Osamy bin Ladena. Mimo żądań ze strony Federacji Rosyjskiej o wprowadzenie na te tereny swoich wojsk, Gruzja nalegała na samodzielne rozwiązanie problemu. Rok po zamachach prezydent Władimir Putin zagroził podjęciem jednostronnych działań militarnych wobec państwa gruzińskiego, jeżeli nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo na granicy rosyjsko-gruzińskiej. W drugiej połowie 2002 r. wojska gruzińskie przystąpiły do operacji przywracania kontroli w wąwozie Pankisi. W październiku doszło do przekazania Federacji Rosyjskiej 5 z 13 zatrzymanych bojowników czecheńskich. W tym samym czasie po spotkaniu przedstawicieli Gruzji i Rosji ustalono zacieśnienie współpracy służb granicznych obu państw, natomiast prezydent E. Szewardnadze zgodził się na przekazanie wszystkich zatrzymanych bojowników czecheńskich. Aby zapobiec roszczeniom Rosji do wąwozu Pankisi, władze gruzińskie zdecydowały się na wysiedlenie wszystkich Kistów. Dzięki tym działaniom relacje obu państw na krótki czas zdecydowanie się poprawiły, jednak ten stan nie trwał zbyt długo⁶.

Do kolejnego osłabienia relacji doszło zaraz po „rewolucji róż”. W 2003 r. E. Szewardnadze został zmuszony do ustąpienia z funkcji prezydenta, a nowym przywódcą został Micheil Saakaszwili, wybrany w demokratycznych wyborach. Już po pierwszym spotkaniu W. Putina z nowym prezydentem Gruzji można było wyczuć pewne napięcia. Początkowo władza rosyjska postrzegała M. Saakaszwilego jako mniejsze zło, jednak gdy nie zdecydował się on na kontynuowanie polityki, w którą Federacja Rosyjska mogłaby ingerować, doszło do zdecydowanego pogorszenia relacji na linii Moskwa – Tbilisi.

Kolejnym czynnikiem, który w negatywny sposób wpływał na stosunki rosyjsko-gruzińskie była orientacja prozachodnia nowego rządu. Gruzja stała się państwem, które w bardzo entuzjastyczny sposób zaczęło wprowadzać reformy skierowane ku państwom Zachodu, a także stało się wiodącym kandydatem do członkostwa w NATO. W. Putin zdawał sobie sprawę, że gdyby państwo gruzińskie stało się pierwszym przypadkiem zbudowania prawdziwie liberalnej demokracji na terenie Kaukazu Południowego, otworzyłoby to możliwość reformy całego regionu i utratę wpływów. Mimo że przebudowa regionu w pewnym stopniu byłaby również pozytywna dla Rosji, postrzegano te dążenia w sposób negatywny, co równałoby się utratą kontroli nad republikami byłego Związku Radzieckiego. Dlatego też władze Federacji Rosyjskiej wołały opierać się na starych i sprawdzonych imperialistycznych strategiach, które były oparte na zasadzie „dziel i rządź”, a – jak wiadomo – przyzwyczajenia „nie umierają łatwo”⁷. Kolejny poważny kryzys, który pojawił się

⁶ *Ibidem*, s. 63–64.

⁷ R.D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Warszawa 2010, s. 120.

między tymi państwami, miał miejsce w 2006 r., kiedy władze rosyjskie zakazały importu gruzińskiego wina i wody mineralnej Borjomi, co stanowiło ogromny cios dla gospodarki byłej republiki radzieckiej⁸. Na początku tego roku, najprawdopodobniej w wyniku sabotażu, doszło do eksplozji gazociągu znajdującego się na terenie Osetii Północnej i odcięcia dostaw rosyjskiego gazu ziemnego. Ograniczono również dostawy elektryczności. Władze gruzińskie, nie mogąc pozostać obojętne na takie wydarzenia, oskarżyły Rosję o rozmyślny sabotaż systemu energetycznego.

W lipcu 2006 r. parlament Gruzji uchwalił rezolucję, która wzywała do wycofania rosyjskich sił pokojowych z terenów Abchazji i Osetii Południowej. W krótkim czasie doszło do zaostrzenia konfliktu na terytorium republiki abchaskiej w wyniku przeprowadzenia przez siły gruzińskie w wąwozie Kodori operacji rozbicia antyrządowej milicji Emzara Kvitsianiego. Strona gruzińska zapowiedziała również ustanowienie tam abchaskiego „rządu na uchodźstwie”. W tym samym czasie Federacja Rosyjska przeprowadziła manewry w strefie przygranicznej, a także zobowiązała się do „ochrony rosyjskich obywateli wszelkimi środkami”, gdyby doszło do ofensywy gruzińskiej przeciw Abchazji lub Osetii Południowej⁹.

We wrześniu doszło do kolejnego poważnego spięcia na linii Gruzja – Rosja, kiedy władze gruzińskie zatrzymały wielu opozycjonistów podejrzanych o przygotowanie zamachu stanu, a także czterech rosyjskich oficerów wywiadu wojskowego oskarżanych o szpiegostwo. Wówczas Rosja odwołała swojego ambasadora z Tbilisi i wycofała cały personel dyplomatyczny, co skutkowało całkowitym zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Zerwano komunikację lądową, morską i powietrzną, wstrzymano również wydawanie wiz. Retorsje dotknęły tysiące Gruzinów mieszkających w Rosji, którzy nie posiadali ważnych paszportów. Zamknięto gruzińskie sklepy i restauracje, a w szkołach wprowadzono identyfikację gruzińskich dzieci¹⁰.

W marcu 2007 r. pojawiły się kolejne oskarżenia ze strony Gruzji wobec Rosji o incydenty zbrojne na obszarze przygranicznym z separatystycznymi republikami, a także o naruszanie przestrzeni powietrznej. W tym momencie realizacja postanowienia o wycofaniu ostatnich rosyjskich baz z terenów państwa gruzińskiego wydawała się nierealna. Jednak doszło do niej w terminie i 27 czerwca 2007 r. została przekazana baza Akhalkalaki, a 13 listopada tego roku baza w Batumi. 15 listopada ostatnie oddziały wojsk rosyjskich ewakuowano z terytorium Gruzji. Jedynie na terenach separatystycznych republik (Abchazji i Osetii Południowej) pozostało w sumie około 2 tys. żołnierzy.

⁸ P. Frankowski, *Bezpieczeństwo regionalne, konflikty i współpraca międzynarodowa w regionie Kaukazu Południowego* [w:] *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 4, *Armenia, Azerbejdżan, Gruzja – przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Korzeniowski, D. Tarasiuk, K. Latawiec, Lublin 2013, s. 243.

⁹ R. Grodzki, *Wojna...*, s. 66–67.

¹⁰ D. Dasko, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Gruzji w latach 2004–2008*, <http://historia.org.pl/2012/12/13/polityka-federacji-rosyjskiej-wobec-gruzji-w-latach-2004-2008/> [dostęp: 17.06.2017].

Jednak wrogość między dwoma państwami w dalszym ciągu wzrastała. Pojawiało się coraz więcej oskarżeń z obu stron. We wrześniu 2007 r. doszło do wymiany ognia w wąwozie Kodori, a także do potyczki słownej na forum ONZ: ambasador Federacji Rosyjskiej przy ONZ Witalij Czurkin oskarżył Gruzję o „niesprowokowany atak na centrum treningu antyterrorystycznego”¹¹.

W 2008 r. pojawiły się nadzieje na poprawę stosunków gruzińsko-rosyjskich. W trakcie zaprzysiężenia na drugą kadencję M. Saakaszwili wspominał o woli poprawy stosunków z Federacją Rosyjską, a w ceremonii wziął nawet udział szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow. W marcu doszło do wznowienia połączeń lotniczych między Tbilisi a Moskwą.

Do ponownego zaostrzenia konfliktu między państwami doszło zaraz po uzyskaniu niepodległości przez Kosowo. Wydarzenie to można uznać za *casus belli* wojny pięciodniowej. Na dwa dni przed deklaracją niepodległości Kosowa rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło o zmianie polityki wobec Abchazji i Osetii Południowej, a premier W. Putin zapowiedział zwiększenie wsparcia rosyjskiego dla tych terenów. Dodatkowo sytuację pogorszyło rozważane na początku 2008 r. potencjalne zaproszenie Gruzji do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. W tym momencie ambasador Rosji przy NATO powiadomił, że uzyskanie przez Gruzję szansy na członkostwo rozpocznie proces secesji Abchazji i Osetii Południowej. Po tych słowach władze rosyjskie zapowiedziały zamiar ustanowienia specjalnych więzi prawnych z obiema separatystycznymi republikami, co wywołało masowy protest ze strony Gruzji, Stanów Zjednoczonych, a także państw europejskich.

W kwietniu 2008 r. Rosja oskarżyła stronę gruzińską o organizację zbrojnej ofensywy przeciwko Abchazji, co było powodem zwiększenia sił pokojowych na tym obszarze. Zapowiedziała również, że może się uciec do środków militarnych, jeśli bezpieczeństwo jej „rodaków” zostanie zagrożone w momencie wybuchu konfliktu w Abchazji lub Osetii Południowej. Władze gruzińskie w odpowiedzi na oświadczenie strony rosyjskiej stwierdziły, że „perspektywa wojny stała się bardzo bliska”. Miesiąc później do Abchazji skierowano kilkuset nieuzbrojonych żołnierzy pod pretekstem naprawy abchaskich linii kolejowych, co spotkało się z kolejnymi protestami ze strony władz gruzińskich. W tym samym czasie dochodziło do coraz większej liczby incydentów zbrojnych na granicy z Republiką Osetii Południowej. W momencie kolejnego naruszenia przestrzeni powietrznej przez rosyjskie samoloty wojskowe, 10 lipca Gruzja odwołała z Moskwy swojego ambasadora, co było preludem do wojny pięciodniowej¹².

Należy zauważyć, że konflikty zbrojne, które rozgrywają się między państwami, w znacznym stopniu dotyczą ludność cywilną zamieszkującą obszar działań wojennych. Do takiej właśnie sytuacji doszło w momencie wybuchu wojny pomiędzy Gruzją a Federacją Rosyjską w 2008 r. W trakcie tego konfliktu doszło

¹¹ R. Grodzki, *Wojna...*, s. 68.

¹² *Ibidem*, s. 69.

do licznych aktów przemocy wobec cywilów, zarówno ze strony wojsk rosyjskich i współpracujących z nimi formacji południowoosetyjskich, jak i ze strony oddziałów gruzińskich. Wcześniejsze krwawe konflikty, które miały miejsce w XIX w. i na początku XX w., wpłynęły na rozpoczęcie tworzenia podstaw międzynarodowego prawa humanitarnego. Celem było określenie zasad prowadzenia działań wojennych przez strony konfliktu, aby w jak największym stopniu zminimalizować negatywne skutki dla osób, które nie brały bezpośredniego udziału w działaniach wojennych.

Zarówno Gruzja, jak i Rosja są sygnatariuszami konwencji haskich i genewskich, a także wielu traktatów dotyczących praw człowieka, co zobowiązywało oba państwa do przestrzegania zasad prawa humanitarnego. Niestety, mimo tych zobowiązań w trakcie walk zbrojnych w sierpniu 2008 r., a także po ich zakończeniu doszło do wielu incydentów, które były wbrew prawu. Wiele tego typu przypadków miało miejsce na terenie Osetii Południowej, a także w tzw. strefie buforowej, stworzonej przez władze rosyjskie i obejmującej od połowy sierpnia do początku października 2008 r. tereny Gruzji, przy granicy z separatystyczną republiką. Kwestie te były szczegółowo badane przez przedstawicieli wielu organizacji pozarządowych, takich jak Amnesty International, Human Rights Watch oraz Independent International Fact Finding Mission on the Conflict in Georgia¹³.

Raporty stworzone przez Amnesty International i Human Rights Watch zostały wykorzystane przez Niezależną Międzynarodową Misję Wyjaśniającą na temat Konfliktu w Gruzji. Została ona utworzona 2 grudnia 2008 r. na wniosek Rady Ministrów Unii Europejskiej, w celu zbadania przyczyn i przebiegu wojny sierpniowej. Członkowie misji zajęli się również problemem łamania prawa humanitarnego i praw człowieka w trakcie działań wojennych. Przedstawiciele misji spotkali się z władzami Gruzji, Rosji, a także Osetii Południowej i Osetii Północnej. Przeprowadzili również wiele wywiadów z naocznymi świadkami i ofiarami konfliktu. Dzięki tym badaniom stworzono trzytomowy raport ogłoszony 30 września 2009 r. W drugim tomie znalazł się obszerny rozdział na temat łamania międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka w czasie wojny pięciodniowej.

Najbardziej tragicznymi skutkami wojny pięciodniowej były ofiary śmiertelne, wyniszczenie państwa i olbrzymie straty materialne. Liczba strat wśród żołnierzy i ludności cywilnej jest wyjątkowo trudna do oszacowania, a podstawą przedstawionych danych są jedynie oficjalne komunikaty. Według rosyjskiego wiceministra obrony N. Pankowa, zginęło 64 żołnierzy rosyjskich, 283 zostało rannych, a 3 uznano za zaginionych. W czasie tego pięciodniowego konfliktu życie straciło również wielu żołnierzy z paramilitarnych oddziałów samozwańczych republik, jednak nie istnieją jednoznaczne dane na ten temat. Natomiast według danych pochodzących z oficjalnych komunikatów, wśród Gruzinów zginęło 169 żołnierzy i 16 policjantów.

¹³ P. Olszewski, *Kwestia humanitarna a wojna gruzińska* [w:] *Konflikt kaukaski...*, s. 446.

Wśród ludności cywilnej liczba ofiar wyniosła 228¹⁴. Zdaniem prokuratury Osetii Południowej, zginęło ponad 1,6 tys. obywateli autonomii, w tym samym momencie rosyjska Prokuratura Generalna oszacowała te straty na 134 osoby. Zdecydowanie bardziej realne wydaje się ustalenie, że w trakcie działań wojennych życie straciło około tysiąca Gruzinów – zarówno żołnierzy, jak i cywilów. Natomiast liczba tych, którzy stali się uchodźcami, sięgała prawie 158 tys. Ludność gruzińska niemal całkowicie zniknęła z terenów Osetii Południowej i Abchazji. Wiele osób zostało uznanych za zaginione. Wzmocniło to jedynie wzajemną nienawiść¹⁵. Jednak chyba najtrudniejsze do oszacowania są straty materialne poniesione przez jedną i drugą stronę konfliktu. Zniszczono wiele budynków mieszkalnych i przemysłowych, drogi, obiekty wojskowe, jak również zabytki architektury¹⁶.

Według raportu organizacji Human Rights Watch, opublikowanego w styczniu 2009 r., obie strony konfliktu dopuściły się w ciągu pięciu dni wojny poważnych naruszeń praw człowieka. Zarówno Rosjanie, jak i Gruzini używali broni niebezpiecznej – bomb kasetonowych, niecelnych rakiet Grad czy broni wielokalibrowej podczas ostrzału takich miast, jak Cchinwali. Padło również mnóstwo oskarżeń pod adresem Osetyjczyków. Zarzucano im niszczenie mienia w takim stopniu, że około 20 tys. Gruzinów nie może powrócić do swoich domostw¹⁷.

Jednym z wielu przykładów złamania zasad prawa humanitarnego były aresztowania gruzińskiej ludności cywilnej. Dokonywały ich siły południowoosetyjskie, często przy wsparciu wojsk rosyjskich, zarówno na terenach Republiki Osetii Południowej, jak i w okęgach Gori oraz Kareli w Gruzji. Wielokrotnie aresztowania miały miejsce w momencie plądrowania i podpalania domów, które należały do zatrzymanych. Według danych siły osetyjskie i rosyjskie aresztowały co najmniej 159 osób, wśród których były kobiety, a prawie połowa z nich była w wieku powyżej 60 lat. Już sam sposób traktowania Gruzinów w momencie zatrzymania przez osetyjskie siły zbrojne był poważnym naruszeniem prawa humanitarnego. Aresztowane osoby wspominały, że były bite, poniżane, a także grożono im śmiercią. Obecnie takie działania w świetle prawa humanitarnego są traktowane jako zbrodnie wojenne¹⁸.

Należy pamiętać, że w trakcie wojny obie strony na szeroką skalę dopuszczały się łamania prawa humanitarnego. Siły gruzińskie dokonały ostrzału artyleryjskiego na obiekty cywilne, w których znajdowała się ludność, spowodowały ogromne straty materialne, a także ofiary wśród osób niewalczących. Poważnym

¹⁴ D. Brązkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, www.geopolityka.org/analizy/dariusz-brazkiewicz-wojna-rosyjsko-gruzinska [dostęp: 17.06.2017].

¹⁵ <http://www.kresy.pl/wydarzenia?zobacz/w-gruzji-ok-158-tys-osob-opuscilo-swe-domy> [dostęp: 20.04.2016].

¹⁶ W. Materski, *Gruzja*, s. 370.

¹⁷ K. Janicki, *Abchazja i Osetia Południowa – Pionki w grze mocarstw? (1992–2009)* [w:] *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, red. K. Janicki, Kraków–Warszawa 2009, s. 287.

¹⁸ P. Olszewski, *Kwestia humanitarna...*, s. 463.

zarzutem przedstawionym władzom gruzińskim było użycie broni raketowej na terenach cywilnych. Siły rosyjskie również dokonywały takich ataków. W wyniku ataków lotniczych, artyleryjskich i przy użyciu czołgów na cele cywilne było wiele ofiar śmiertelnych, a także ogromne straty materialne. Doszło nawet do ataku na personel medyczny ze strony rosyjskiej, co stanowi ciężkie złamanie prawa humanitarnego. Ponadto żołnierze rosyjscy ostrzeliwali samochody cywilne, co również należy uznać za zbrodnię wojenną.

Dużą odpowiedzialnością za wszystkie wydarzenia obarczono Rosję, gdyż to właśnie jej siły zbrojne kontrolowały terytorium Republiki Osetii Południowej, a także pewne części rdzennej Gruzji. Federacja Rosyjska w trakcie konfliktu posiadała status państwa okupującego i w zakresie jej obowiązków było utrzymanie porządku na terenie będącym pod jej kontrolą. Jednak obowiązek ten nie został dopełniony. Należy zauważyć, że na tych obszarach dochodziło do wielu przypadków płądrowania i niszczenia domów należących do ludności gruzińskiej. Poza tym ludność ta była poddawana wielu fizycznym i psychicznym torturom. Dochodziło do zabójstw, uprowadzeń i gwałtów, a także do nielegalnych zatrzymań. Władze rosyjskie, mimo posiadania odpowiednich środków do zatrzymania tego procederu, nie przeciwstawiły się mu.

Liczne przykłady łamania prawa humanitarnego wymagają dalszych szczegółowych badań i wykrycia sprawców czynów, które są traktowane jako zbrodnie wojenne. Podlegają one ściganiu przez władze sądowe państw, które uczestniczyły w konflikcie, jak i przez sądy międzynarodowe, z Europejskim Sądem Praw Człowieka oraz Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze na czele. Poza tym już na przełomie lat 2008–2009 dokonano wielu działań zmierzających do osądzenia sprawców tych zbrodni¹⁹.

Reakcja międzynarodowa na działania rosyjskie w czasie konfliktu i po nim była tak naprawdę niewielka. Po podpisaniu porozumienia o zawieszeniu broni największy sprzeciw wobec Federacji Rosyjskiej jako strony nieprzestrzegającej ustalonych zasad zgłosili przedstawiciele Ukrainy i państw bałtyckich (w tym również prezydent Polski), ci sami, którzy na wiecu w Tbilisi poparli prawo Gruzji do integralności terytorialnej. Na podstawie wszelkich obserwacji i wymiany uwag politycy jednogłośnie uznali, że najważniejsze jest jak najszybsze zawieszenie broni, które faktycznie jeszcze nie miało miejsca. Zaproponowali również pilne wycofanie wojsk interwencyjnych, a także powołanie sił pokojowych z ramienia UE. Zwrócono również uwagę, by państwo gruzińskie w dalszym ciągu starało się o członkostwo w strukturach NATO. Wszystkie te punkty i reakcja polityków miały skłonić do zwrócenia uwagi na to, co się dzieje na terenach Kaukazu Południowego²⁰.

Od czasu „rewolucji róż” w 2003 r. gruzińska polityka zagraniczna została przeorientowana na kierunek prozachodni. Obecnie Gruzja utrzymuje bliskie stosunki z USA. Oba państwa łączy sformalizowane od stycznia 2009 r. „partnerstwo

¹⁹ *Ibidem*, s. 468.

²⁰ A. Buda, *Rozbiór Gruzji w 2008 roku?* [w:] *Konflikt kaukaski...*, s. 377.

strategiczne²¹. Państwo gruzińskie dąży również do zwiększenia współpracy z członkami Unii Europejskiej, podkreślając na arenie międzynarodowej swoją europejską tożsamość²¹.

Od początku konfliktu, a także po jego zakończeniu solidarność z Gruzją deklarowała Polska, w szczególności polski prezydent – Lech Kaczyński. Polacy udzielili stronie gruzińskiej okazjonalnego wsparcia finansowego w wysokości 1,3 mln euro, jak również pomoc humanitarną – między innymi w postaci dostaw leków, środków opatrunkowych i żywności, zapraszając na wakacje dzieci z terenów zniszczonych w trakcie konfliktu i obejmując opieką sponsorską wioskę Szertuli. Natomiast w czasie trwania konfliktu Kancelaria Prezydenta RP udostępniła domenę dla gruzińskiego rządu, dzięki czemu mógł on uzyskać dostęp do sieci tuż po ataku hakerskim na wszystkie serwery gruzińskie²². Zorganizowano również szeroki program specjalnych szkoleń przeprowadzanych w Polsce dla urzędników gruzińskich, staż w polskiej administracji i współpracę samorządowców²³.

Jednak w gruzińskim społeczeństwie można coraz częściej spotkać się z opinią o chęci zbliżenia się po raz kolejny z państwem rosyjskim. Winą za taki obrót spraw obarcza się niezdecydowanie członków organizacji NATO i UE. W tym momencie gruzińska polityka zagraniczna znalazła się na rozdrożu. Państwo to jest uznawane za ofiarę „nowej” zimnej wojny między Rosją a Zachodem²⁴.

Gruzja, mimo pewnych sygnałów, że powinna obrać inną drogę, w dalszym ciągu wybiera opcję prozachodnią, podążając ślepo za ideałami Zachodu. Państwo gruzińskie, przez długi czas oddane swoim zachodnim sojusznikom, wysłało dużo więcej swoich żołnierzy do Afganistanu niż niejeden pełnoprawny członek NATO. Brało również udział w drugiej wojnie w Zatoce Perskiej. W zamian za zaangażowanie otrzymywało liczne podziękowania ze strony zachodniej, ale nic poza tym. Wielokrotnie amerykańscy i zachodni politycy obiecywali członkostwo Gruzji w sojuszu już w najbliższej przyszłości, ale, jak wiadomo, są to jedynie puste obietnice. Zdarza się, że amerykańscy żołnierze przeprowadzają ćwiczenia wraz z gruzińskimi siłami zbrojnymi, które określa się jako kolejny krok w umacnianiu stosunków. Mimo tak wielu zapewnień nic z tego nie wynika, a była republika radziecka w jest pozostawiona sama sobie, nie licząc kilku przykładów dobrej woli państw Zachodu.

Relacje gruzińsko-rosyjskie są obecnie dość problematyczne. Między tymi państwami istnieje wiele powiązanych ze sobą punktów spornych, co zdecydowanie utrudnia ponowne nawiązanie relacji. Od momentu odzyskania przez Gruzję niepodległości Federacja Rosyjska stosuje różne formy nacisku na władze tego

²¹ O. Pliszczyńska, *Polityka „niebezpieczeństwa” Gruzji* [w:] *Konflikt kaukaski...*, s. 398.

²² P. Matyska, *Cyberwojna o Gruzję*, <http://psz.pl/122-opinie/cyberwojna-o-gruzje> [dostęp: 17.06.2017].

²³ W. Materski, *Gruzja*, s. 377–378.

²⁴ A. Pawłowski, *Gruzja na rozdrożu*, <http://www.konflikty.pl/historia/publicystyka/gruzja-na-rozdrozu/> [dostęp: 17.06.2017].

państwa, w tym również gospodarcze, w celu wpływania na kształt polityki zagranicznej swojego południowego sąsiada.

Wojna pięciodniowa stała się kolejnym przykładem tego, że Rosja tak łatwo nie porzuci dominacji w regionie Kaukazu Południowego. Zdecydowanie wskazywała na to sytuacja, kiedy podpisano dokument określający zawieszenie broni. Zasady były tworzone w sposób nieprecyzyjny, co pozwoliło hegemonowi na nieprzestrzeżenie ustalonych reguł. Wielokrotnie strona rosyjska, usprawiedliwiając swoje działania, powoływała się na „niejasność i dwuznaczność niektórych zapisów”²⁵.

Ostatecznie okazało się, że każdy z punktów porozumienia jest w sposób istotny ignorowany. Do 2009 r. Rosja uciekała się do groźby użycia przemocy wobec Gruzji, a tym samym, łamiąc punkt drugi postanowienia o zawieszeniu broni, dokonywała zbrojnych napaści wraz z jednostkami separatystycznymi na przeciwników. Wielokrotnie dochodziło również do utrudniania organizacjom międzynarodowym dostępu do ofiar wojny, które w dalszym ciągu znajdowały się na terenie konfliktu. W praktyce pomoc humanitarna docierała do Osetii Południowej jedynie z Rosji, a uchodźcy gruzińscy, którzy nie mogli wrócić do swoich domostw, znaleźli pomoc w głębi swojego państwa.

Ostatnie zawarte porozumienie miało dotyczyć rozmów na temat dążeń osetyjskich i abchaskich do osiągnięcia pełnej niepodległości. Po raz kolejny postanowienie nie zostało spełnione. Federacja Rosyjska uznała niepodległość dwóch separatystycznych republik, nie wpuszczono obserwatorów Unii Europejskiej na ich tereny. Dodatkowo w czerwcu 2009 r. władze rosyjskie zablokowały działalność obserwatorów ONZ i OBWE, czyli organizacji, które jako jedyne miały możliwość działania na terenach separatystów²⁶.

Co więcej, Gruzja ostatecznie zrezygnowała z bycia członkiem Wspólnoty Niepodległych Państw, a co za tym idzie – zadeklarowała całkowite zerwanie współpracy z byłym hegemonem.

Jednak mimo wszelkich gruzińskich działań poprzedni przywódca tego państwa ostrzegają, że w najbliższym czasie może dojść do ofensywy. Federacja Rosyjska może w dosyć szybkim tempie uzyskać przewagę nad zachodnimi państwami, które w dalszym ciągu nie zaproponowały Gruzji konkretnych rozwiązań. Dlatego też społeczeństwo tego państwa może uznać, że ponowne zbliżenie do potężnego sąsiada będzie najlepszym rozwiązaniem w tej sytuacji.

W momencie pokonania Gruzji w konflikcie rosyjsko-gruzińskim w 2008 r. Rosja wprowadziła wiele ograniczeń we wzajemnych stosunkach ekonomicznych, a także odebrała państwu gruzińskiemu część ziem. Ponadto władze rosyjskie dalej działają na rzecz osłabienia zaufania NATO i Unii Europejskiej wobec byłej republiki radzieckiej. Dlatego też w tym momencie była republika radziecka nie ma szans na bliższą integrację z tymi organizacjami. Mimo podpisanej umowy stowarzyszeniowej, dzięki działaniom Federacji Rosyjskiej, Gruzja została zepchnięta

²⁵ A. Buda, *Rozbiór Gruzji...*, s. 375.

²⁶ *Ibidem*, s. 376.

z orbity zainteresowań członków Unii. UE również podjęła decyzję o niełagodzeniu przepisów związanych z wizami wjazdowymi dla Gruzinów.

Władze rosyjskie podejmują wiele decyzji, które nie tylko wzbudzają strach, lecz także mają na celu zyskanie przychylności gruzińskiego społeczeństwa. Zdecydowano się na pogłębienie inwestycji w branży energetycznej, jak również w innych kluczowych sektorach gruzińskiej gospodarki. Pomimo napiętych stosunków między dwoma państwami rosyjska obecność wewnątrz Gruzji ulega wzmocnieniu. Między innymi rosyjska agencja informacyjna „Sputnik” otworzyła nowe biura w Tbilisi i rozpoczęła nadawanie wiadomości zarówno w języku rosyjskim, jak i gruzińskim.

W 2015 r. Angela Merkel po rozmowie z W. Putinem stwierdziła, że w najbliższym czasie nie ma możliwości dołączenia państwa gruzińskiego do struktur NATO. Dlatego też wśród Gruzinów stopniowo zaczyna rosnąć poparcie dla polityki prorosyjskiej. Zmianę nastrojów w społeczeństwie obrazuje spadek poparcia dla podpisania umowy handlowej z Unią Europejską, chociaż wciąż ponad połowa jest za. Obecnie poparcie wynosi 68%, jednak przed wybuchem kryzysu na Ukrainie było to aż 80%²⁷.

W stosunkach ekonomicznych między tymi państwami notuje się znaczący wzrost. Federacja Rosyjska w 2013 r. zniósła zakaz importu gruzińskiego wina, co zwiększyło zyski miejscowych przedsiębiorców aż trzykrotnie. Dlatego nie można się dziwić tym, którzy pragną normalizacji stosunków z Rosją. Jednak w dalszym ciągu dochodzi do incydentów granicznych. Tak jak w lipcu 2015 r., kiedy to żołnierze rosyjscy, chcąc przejąć kontrolę nad gruzińskim rurociągiem Baku – Supsa, przekroczyli granicę w rejonie miejscowości Citebulani i Orczosani. Jednak władze gruzińskie w tej sytuacji nie zrobiły nic, nie licząc wypowiedzi prezydenta Margwelaszwilego, który mówił o ochronie suwerennych granic. Mimo to wiadomość o zaistniałej sytuacji została pominięta i niezauważona wśród światowych graczy²⁸.

Federacja Rosyjska, dzięki wywołanej wojnie pięciodniowej, osiągnęła jeden ze swoich strategicznych celów, a mianowicie zniweczyła na lata możliwość akcesji Gruzji do NATO.

Państwo gruzińskie jako pierwsze spośród republik postradzieckich zadeklarowało chęć wstąpienia do sojuszu, w momencie przystąpienia do Północnoatlantyckiej Rady Współpracy – w 1992 r. Włączenie do struktur euroatlantyckich pozwoliłoby Gruzji na znaczne zbliżenie się do państw Zachodu, co jednocześnie skutkowałoby wydostaniem się spod wpływów rosyjskich. Dlatego też członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim od wielu lat jest priorytetem polityki zagranicznej tego państwa.

Akcesja Gruzji do NATO bez wątpienia przyniosłaby korzyści dla świata zachodniego. Strategiczne położenie tego państwa na Kaukazie sprawia, że jest ono pewnego rodzaju przejściem do bogatego w surowce energetyczne Azerbejdżanu.

²⁷ A. Pawłowski, *Gruzja na rozdrożu...*

²⁸ *Ibidem*.

Mając dostęp do tego regionu i jego złóż surowców, Zachód w większym stopniu będzie mógł uniezależnić się od dostaw ze strony rosyjskiej. Nic więc dziwnego, że w tym regionie toczy się nieustanna walka o wpływy²⁹.

Mimo wielu pozytywnych sygnałów pojawiających się w momencie przystąpienia Gruzji do sojuszu, wciąż jest wiele zagrożeń związanych z wydarzeniami na obszarze tego państwa, co może zagrozić bezpieczeństwu przede wszystkim wewnątrz NATO. Wynika to głównie z nieuregulowanej sytuacji w separatystycznych republikach – Abchazji i Osetii Południowej. Niestabilność wewnętrzna Gruzji sprawia, że często jest ona postrzegana jako państwo nieprzewidywalne, a to, zdaniem członków Sojuszu Północnoatlantyckiego, generuje zbyt wielkie i niepotrzebne ryzyko zburzenia równowagi wewnętrznej organizacji.

Niezwykle ważne w kontekście przyjęcia Gruzji w struktury Sojuszu jest nastawienie samego społeczeństwa gruzińskiego. Według sondaży przeprowadzanych na terytorium tego państwa, aż 70% obywateli jest za akcesją, gdyż uważają oni, że NATO jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwo w obliczu neoimperialnej polityki Rosji. Takie właśnie nastawienie wspomagało pronatowskie działania gruzińskiego rządu i ówczesnego prezydenta M. Saakaszwilego.

Gdy po raz pierwszy od wojny rosyjsko-gruzińskiej do byłej republiki radzieckiej przybył Sekretarz Generalny Anders Fogh Rasmussen w 2010 r., kolejny raz zadeklarował chęć przyjęcia państwa gruzińskiego w struktury NATO. Zapewnił również, że wszelkie decyzje związane z akcesją, które zostały ustalone na szczycie w Rumunii w 2008 r. jeszcze przed konfliktem, zostaną wypełnione. Postradzieckie państwo było widziane jako członek Sojuszu, jednak by tak się stało, musi ono wypełnić wszelkie wymagania. Przede wszystkim musi uregulować stosunki z dwiema separatystycznymi republikami i doprowadzić do wycofania się wojsk rosyjskich ze swoich terenów. Wymagania te zostały zawarte w statucie organizacji, wyraźnie przedstawiono to, że przystąpić do Sojuszu mogą jedynie te państwa, które mają całkowicie uregulowaną sytuację wewnętrzną, a na ich terytorium nie stacjonują żadne obce wojska. Dlatego też wciąż zwleka się z zastosowaniem wobec Gruzji Planu Działań na rzecz Członkostwa (czyli *Membership Action Plan* – MAP).

Plan Działań na rzecz Członkostwa został ustanowiony w trakcie szczytu NATO w Waszyngtonie w 1999 r. U jego podstaw leży polityka „otwartych drzwi”. MAP jest skierowany do państw chcących się znaleźć w strukturach sojuszu. Plan ten jest stosowany wobec państw zaproszonych do uczestnictwa w NATO, a także wobec państw aspirujących do członkostwa w sojuszu. Głównym celem Planu Działań na rzecz Członkostwa jest wsparcie państw deklarujących chęć integracji przez „wskazanie czytelnych mechanizmów współpracy i oczekiwań w odniesieniu

²⁹ E. Atłasik, *Czy Gruzja ma szanse znaleźć się w NATO?*, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/czy-gruzja-ma-szanse-znale%C5%BA%C4%87-si%C4%99-w-nato> [dostęp: 13.06.2017].

do zachodzących w tych krajach przemian, a także systematyczną ocenę dokonań kandydatów na polu ich zdolności współdziałania z NATO³⁰.

Należy zauważyć, że w latach 2004 i 2007, kiedy następowały kolejne rundy rozszerzania Sojuszu, pomiędzy oficjalnym zaproszeniem do uczestnictwa, które objawiało się przez objęcie państw kandydackich MAP-em a ich formalnym i ostatecznym przyjęciem następowała dwuletnia przerwa traktowana jako oficjalny okres przygotowawczy. Dlatego też daty akcesji Gruzji do NATO można się spodziewać dopiero po objęciu tego państwa Planem Działań na rzecz Członkostwa, a w obecnej sytuacji prędko do tego nie dojdzie³¹.

Już w początkach rozszerzania struktur NATO na Wschód dokonano dużego błędu systemowego. Mianowicie wszystkie działania należało zacząć od Federacji Rosyjskiej, a nie od jej byłych sojuszników. Nie oznacza to, że powinno się ją w pełni wcielić w struktury euroatlantyckie, ale można było poszukiwać wspólnych praktycznych rozwiązań. Wiadome było, że Rosja nie jest w stanie zaakceptować alternatywy, jaką jest całkowite poddanie się zarządowi NATO, dlatego też wybrała pozostanie w „geopolitycznej samotności”³².

Nie ma się więc co dziwić, że postawa tego państwa jest podstawowym czynnikiem hamującym wejście Gruzji do NATO. Wybuch wojny pięciodniowej spowodował, że państwo gruzińskie nie może spełnić wymagań postawionych przez sojusz. Federacja Rosyjska od początku lat 90. była przeciwna ekspansji tej organizacji na tereny byłego bloku wschodniego. Już w trakcie pierwszego rozszerzenia NATO o państwa Europy Środkowej (tj. Polskę, Czechy i Węgry) Rosja rozpoczęła stanowcze protesty. W tym momencie można zauważyć pewne tendencje w działaniu tego państwa. Za każdym razem, gdy Gruzja intensyfikowała swoje działania w kierunku przystąpienia do struktur Sojuszu lub zbliżenia się do Unii Europejskiej, Rosja reagowała bardzo agresywnie, stosując wobec niej restrykcyjne sankcje, które destabilizowały sytuację wewnętrzną tego państwa. Do takich działań można zaliczyć drastyczne podniesienie cen gazu, zakaz importu gruzińskich win do Rosji lub wspieranie dążeń separatystycznych Osetyjczyków i Abchazów. Państwo rosyjskie użyło wszelkich dostępnych środków, by zahamować proces utraty wpływów na Kaukazie Południowym.

Rozszerzanie się NATO jest bardzo niekorzystnym procesem dla Rosji, gdyż w tym momencie utraci ona kontrolę nad azerbejdzańską ropą i gruzińskimi rurociągami, a co za tym idzie – straci monopol na dostawy surowców energetycznych do Europy. Przedstawiciele NATO przy każdej możliwej okazji podkreślają, że ich relacje z Rosją są ważne, ale ich poprawa nie może się odbywać kosztem strony

³⁰ A. Kempa, *Plan Działań na rzecz Członkostwa (Membership Action Plan – MAP)*, <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/nato/polska-w-nato/1216.plan-dzialan-na-rzecz-czlonkostwa-membership-action-plan-map-.html> [dostęp: 17.06.2017].

³¹ E. Atłasik, *Czy Gruzja ma szanse...*

³² K. Kosaczew, *Rosja, NATO a nowa architektura bezpieczeństwa europejskiego* [w:] *Konflikt kaukaski...*, s. 487.

gruzińskiej. Jednocześnie Sojusz nawoływał do wycofania wojsk rosyjskich z Gruzji, a także potępił decyzję władz rosyjskich o uznaniu niezależności separatystycznych Abchazji i Osetii Południowej. Rosja jednak w dalszym ciągu negatywnie odnosi się do dążeń gruzińskich, jak również do współpracy pomiędzy postradziecką republiką a Zachodem.

Należy pamiętać, że zdania w kwestii przystąpienia państwa gruzińskiego do struktur sojuszu są podzielone. Największymi zwolennikami akcesji tego państwa byli prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama i polski prezydent Lech Kaczyński. USA jednoznacznie poparło integralność terytorialną i suwerenność Gruzji, jednocześnie zapewniając, że państwo to może liczyć na amerykańskie rekomendacje w kwestii członkostwa w organizacji. Natomiast Polska od dłuższego czasu prowadzi działania na rzecz wsparcia państw obszaru postsowieckiego (Gruzja, Ukraina, Białoruś). Ponadto odgrywa rolę rzecznika tych krajów w środowisku międzynarodowym. Dużym wsparciem dla państwa gruzińskiego są również kraje bałtyckie – Litwa, Łotwa i Estonia. Do najmniej przychylnych wstąpieniu Gruzji do struktur natowskich zalicza się Francję i Niemcy. Sprzeciw tych państw jest spowodowany obawą o przedwczesną zgodę na włączenie Gruzji w ramy Sojuszu, gdyż w dalszym ciągu republika ta jest uznawana za kraj wewnętrznie niestabilny. Poza tym dla obu tych państw Federacja Rosyjska nie stanowi zbyt dużego zagrożenia, a to wpływa na perspektywę ich postrzegania sprawy gruzińskiej. Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego nie popierają one decyzji przystąpienia Gruzji do NATO. Mianowicie władze niemieckie postrzegają Rosję jako partnera w relacjach gospodarczych. Republika Federalna Niemiec od kilku lat prowadzi działania na rzecz zbliżenia się do Federacji Rosyjskiej, dlatego nie należy się spodziewać, że to państwo zaryzykuje swoje partykularne interesy, by walczyć o wolną Gruzję w demokratycznym świecie³³.

Mimo że pojawia się wiele czynników, które mogą sugerować, że akcesja państwa gruzińskiego do Sojuszu Północnoatlantyckiego jest tylko kwestią czasu, nadal nie widać konkretnych decyzji w tej sprawie. Deklaracje przedstawiane przez Sekretarza Generalnego i przedstawicieli NATO nie mają pokrycia w rzeczywistości, co skłania do stwierdzenia, że perspektywa członkostwa jest odległa.

Wojna pięciodniowa przede wszystkim pokazała, jak różnią się cele strategiczne Federacji Rosyjskiej i Zachodu. Natomiast zaangażowanie polityczno-militarne państw zachodnich na Kaukazie Południowym zostało odebrane przez Rosję jako ingerencja w jej strategiczną strefę wpływów, a także naruszenie jej bezpieczeństwa. Interwencja militarna dokonana w Gruzji przez siły rosyjskie jest postrzegana wśród społeczeństwa Federacji jako decyzja właściwa, a oburzenie i krytyka ze strony Stanów Zjednoczonych, a także innych państw Zachodu jest kompletnie niezrozumiała dla tych ludzi. Rosjanie w trakcie trwania konfliktu z Gruzjinami pokazali, że coraz mniej liczą się z opinią międzynarodową i nie czują potrzeby tłumaczenia swoich działań.

³³ E. Atlasik, *Czy Gruzja ma szanse...*

Dla Gruzji konsekwencje wojny okazały się dość poważne. Oprócz tego, że jej działania okazały się kompletną porażką militarną, to również utraciła ona dużą część swojego uzbrojenia, doszło do zniszczenia infrastruktury wojskowej i komunikacyjnej oraz utraciła na wiele lat lub nawet bezpowrotnie sporne republiki. Mimo że państwo gruzińskie od „rewolucji róż” cieszy się dużym poparciem USA, to po obserwacji sytuacji międzynarodowej mogła błędnie założyć, że Federacja Rosyjska nie zareaguje w momencie chęci rozszerzenia struktur NATO. Nie można zapominać, że to państwo leży w regionie, który stanowi główną strefę wpływów rosyjskich, a geopolityczne uwarunkowania regionu Kaukazu Południowego są strategiczne pod względem narodowościowym i energetycznym.

W trakcie analizy przyczyn wybuchu wojny pięciodniowej należy zwrócić uwagę na to, że w ostatnich latach, a szczególnie po zakończeniu zimnej wojny, Federacja Rosyjska zaczęła być marginalizowana przez państwa Zachodu. Wiele byłych republik radzieckich zaczęło zacieśniać współpracę zarówno polityczną, jak i gospodarczą z państwami zachodnimi, a także uniezależniać się od Rosji. Te działania nie zostały zaakceptowane przez władze rosyjskie, które, widząc spadek znaczenia swojego państwa jako mocarstwa, zaczęły podejmować własne inicjatywy, by odzyskać panowanie w swojej dawnej strefie wpływów. Jednocześnie brak reakcji Zachodu na działania Federacji Rosyjskiej sprawił, że zaczęły być one coraz bardziej śmiałe.

Atak na Gruzję był elementem pokazującym zmianę myślenia strategicznego władz rosyjskich. Za przyczynę wybuchu konfliktu można również uznać powiązanie z planami przesyłu gazu i ropy naftowej ze złóż Morza Kaspijskiego do Europy. Transport tych surowców miał się odbywać drogą z Kazachstanu przez Azerbejdżan, Gruzję i Turcję aż do Europy Środkowej i Europy Zachodniej. W tej sytuacji Federacja Rosyjska straciłaby dominującą pozycję głównego dostawcy ropy naftowej i gazu do Europy, a co za tym idzie – główne formy nacisku.

Wojna pięciodniowa była pewnego rodzaju lekcją dominacji rosyjskiej dla państw postradzieckich. Do wybuchu konfliktu na Ukrainie tak naprawdę żadne państwo nie miało odwagi przeciwstawić się Rosji. Analizując wydarzenia konfliktu i jego skutki, należy zauważyć, że zwycięstwem Rosji było utrzymanie w strefie swoich wpływów dwóch separatystycznych republik: Abchazji i Osetii Południowej. Federacja Rosyjska zwyciężyła również pod względem militarnym. Wygrała wojnę propagandową – Gruzja została przedstawiona jako agresor. Na podkreślenie swoich racji dwa tygodnie po zakończeniu walk Rosja uznała niepodległość obu republik. O tym, że państwo rosyjskie osiągnęło swój cel, świadczy reakcja państw Unii Europejskiej. Na nadzwyczajnym szczycie państwa członkowskie UE wypracowały jednolite stanowisko krytykujące działania sił rosyjskich, jednak nie nałożono na to państwo żadnych sankcji.

Natomiast Gruzja, rozpoczynając wojnę pięciodniową, nie tylko nie osiągnęła założonego celu, którym było uniezależnienie się od Federacji Rosyjskiej, lecz także poniosła ogromną klęskę militarną. Jednak konflikt nie wpłynął znacząco na politykę władz i ich prozachodnie stanowisko, a także udział w energetycznych

przedsięwzięciach. W ten sposób działania gruzińskie nie pozwoliły Rosji na osiągnięcie kolejnego sukcesu, którym byłaby izolacja niezależnego państwa Kaukazu Południowego na arenie międzynarodowej.

The causes of the five-day war and the geopolitical situation of Georgia after the conflict with the Russian Federation

Summary

In the following article the causes and outcomes of the Russo-Georgian conflict are discussed. The question of the five day war is often omitted in Polish scientific journals, yet it should not be forgotten. The author of the article writes about how a conflict with so tragic consequences was born, although it lasted only five days. It should be kept in mind that the conflict cannot be ended until two separatist republics functioning in Georgia (Abkhazia and South Ossetia) gain full independence. Additionally, the Russian Federation cannot allow for the total independence of Georgia since it plays a crucial role in maintaining the state's internal and energetic security.

Keywords: The Five Day War, Georgia, Russian Federation, United States, geopolitical situation